

## Czy i jak rozmawiać z dzieckiem o śmierci?

Autor tekstu: **Paulina Krasa**

**R**ok 2013 to w naszej rodzinie rok strat. W wakacje, po długich zmaganiach, z nowotworem przegrał mój stryjek, niecałe dwa tygodnie temu pożegnaliśmy (nieśmiertelnego zdawałoby się) pradziadka. Obu Lenka dobrze znała, pierwszy był naszym sąsiadem, drugiego chętnie odwiedzaliśmy. W związku z tym, że od zawsze traktowaliśmy córkę, dziewczynkę wrażliwą, ale też niesamowicie mądrą i spostrzegawczą, poważnie i niczego przed nią nie ukrywaliśmy, postanowiliśmy bez ogródek powiedzieć jej o tym, co stało się z jej bliskimi. Dziadkowie umarli.

Uczestniczyliśmy wszyscy w obu pogrzebach, Kuba zdecydowanie mniej świadomie niż reszta z nas, choć nadrabiał powagą. Lena natomiast zdawała się doskonale rozumieć sens pożegnania, tego, że zawsze będzie mogła odwiedzać ich na cmentarzu czy pomyśleć o nich, ale już więcej nie zobaczy Dziadzia Stasia i Dziadzia Mirka. Właśnie. Nie zobaczy. Jako szczerze wątpiącej w życie po śmierci nie przeszła mi przez gardło żadna inna wersja. Choć być może według niektórych byłoby to bardziej wskazane czy zwyczajniej — prostsze, nie potrafiłam snuć opowieści o niebie czy aniołach. Uznałam, że śmierć jako koniec życia to jedyna uczciwa droga i reakcja Leny tylko mnie w tym przekonaniu utwierdziła. Do czasu.

Do pewnego chłodnego leniwego wakacyjnego poranka, kiedy Kuba dosypiał jeszcze z Babcią, a my siedziałyśmy w słońcu na werandzie z kubkami: kawy i gorącego mleka. — Mamusiu...? Ja nie chcę umrzeć — padło z ust 3,5-latki. — Chcę być z Wami długo, z tobą, tatą i Kubą, bo Was przecież tak bardzo kocham... — nie powiedziała tego z niepokojem czy ze smutkiem. Nie było to jedno z miliona pytań, które zadała tego dnia. Było to twierdzenie, wypowiedziane ze świadomością, z pewnością. Jak wszystko inne, co urodzi się w tej małej mądrej główce i pada z ust przyniesione przez ślinę na język. Dla mnie znaczyło jedno: nie chcę jeszcze umrzeć, chcę żyć, jest mi dobrze, jestem szczęśliwa. Nie obyło się oczywiście bez zapewnienia z mojej strony, że będzie żyła jeszcze długo, mocy gorących uścisków i dyskretnej zmiany tematu.

Mimo wszystko, takie wyznanie powtórzone po jakimś czasie drugi raz, ostatnio przy okazji odejścia pradziadka trzeci i czwarty, nieco mnie zaniepokoiło. Zaczęłam się zastanawiać, czy przypadkiem nie popełniliśmy błędu, tak bezpośrednio traktując temat. Wertowałam internet w poszukiwaniu lektur, w poszukiwaniu wskazówki. Okazało się, że część psychologów dopiero dzieci sześćioletnie uważa za na tyle świadome, aby mogły w ogóle pojąć, czym jest śmierć. Oburzyłam się, bo znam moją córkę. Ona POJĘŁA. Czy określony datą urodzenia wiek oznacza, że mam przemilczeć sprawę? Co odpowiedzieć dziecku, kiedy zapyta, gdzie jest Dziadzio?

Szukałam dalej. Zawyżając odrobinę wiek Lenki znalazłam kilka książek o pasującej tematyce, które recenzowano jako odpowiednie dla przedszkolaków. Przydatne zestawienie znajdziecie [TUTAJ](http://naglesami.org.pl/zaloba-dzieci.html) (<http://naglesami.org.pl/zaloba-dzieci.html>). Niektóre tytuły skreśliłam z listy, bo dotyczyły odejścia rodzica lub były zbyt jednoznaczne światopoglądowo. Nie wszystkie udało mi się też zdobyć ze względu na wyczerpany nakład. Trafiły do nas trzy: „Kiedy kiedyś, czyli Kasia, Panjan i Pangór” Jarosława Mikołajewskiego i Doroty Łoskot-Cichockiej, „Czy umiesz gwizdać, Joanno?” autorstwa Ulf Stark oraz „Mała książka o śmierci” Pernilli Stalfelt. Bardzo żałowałam, że nie udało mi się zdobyć egzemplarza „Gęś, śmierć i tulipan” Wolfa Erlbrucha, wciąż szukam.

Chwalona „[Kiedy kiedyś...](http://www.empik.com/kiedy-kiedys-czyli-kasia-pa-njan-i-pangor-mikolajewski-jaro-slav,p1046045541,ksiazka-p)” (<http://www.empik.com/kiedy-kiedys-czyli-kasia-pa-njan-i-pangor-mikolajewski-jaro-slav,p1046045541,ksiazka-p>) niespecjalnie przypadła mi do gustu. Ilustracje przepiękne, ale treść kłóci się z moim poczuciem uczciwości wobec dziecka. Oto starszy pan, Panjan, przygotowuje małą przyjaciółkę Kasię na swoje odejście. Tłumaczy jej, że wybiera się w podróż z kompanem z dzieciństwa Pangórem, w rejs po Oceanie Spokojnym. Kiedy dorośli płaczą, Kasia się cieszy, że Pan Jan nareszcie jest szczęśliwy. Być może jest to dobra droga, kiedy nie chcemy powiedzieć wprost, czym jest śmierć. Spotykałam się już wcześniej z tym, że rodzice nie zabierali dzieci (w różnym wieku) na pogrzeb. Zastanawiałam się, czy wyjaśniają swoim pociechom odejście bliskiego, a jeśli tak — w jaki sposób, ale nigdy nie miałam śmiałości zapytać. Cóż, sama chyba nie potrafiłabym zignorować pytań, przemilczeć czy wprowadzić w błąd kłamstwem (!) o „wyjeździe”. „Chyba”, bo nie wykluczam takiej opcji. Nauczyłam się już, że w wychowaniu nie ma kategoriycznych twierdzeń. Zresztą, jak w życiu.



Tymczasem w wyjaśnieniu zagadnienia śmierci może pomóc „Mała książka o śmierci” ([http://www.czarnaowca.pl/literatura\\_dla\\_dzieci/mala\\_k\\_siazka\\_o\\_smierci,p1841741210](http://www.czarnaowca.pl/literatura_dla_dzieci/mala_k_siazka_o_smierci,p1841741210)). Dla niektórych nieco zbyt dosadna, dla innych trywializująca sacrum, mnie zraziła niepotrzebnymi dopiskami i wzmianką o wampirach czy testamentach. Generalnie jest jednak przystępna i, dobrze wykorzystana, może być użytecznym narzędziem. Autorka nie skupia się na duchowym wymiarze śmierci, zwracając uwagę na fakt, że NIE WIEMY, co się z nami dzieje, kiedy umrzemy. To, że WYDAJE nam się, że odchodzimy w niebyt, albo WIERZYMY, że czeka nas Sąd Ostateczny, to zaledwie dwie z wielu opcji. Podstawą jest jednak niewiedoma, niestety jeszcze trudniejsza do wyjaśnienia dziecku. Myślę, że nie będzie to jedyna książka z serii „Bez tabu” wydawnictwa Czarna Owca w naszej bibliotece.







Żadna z tych książek nie rozwiała moich wątpliwości. Żadna nie jest podanym na tacy Racionalista.pl  
 Strona 5 z 7

sposobem na oswojenie dziecka z tematyką śmierci. Każda z nich może być natomiast dopełnieniem, uzupełnieniem dialogu. Którąkolwiek wybieriecie czy też nie wybieriecie żadnej, zadajcie dziś sobie pytanie, Kochani. Czy i jak będę rozmawiał z moim dzieckiem o śmierci? Czy Wasze dziecko wie, czym jest cmentarz, który zapewne w najbliższych dniach odwiedzicie?

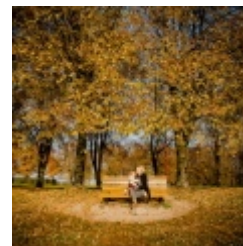
PS. Wymienione książki trafiły do nas niedawno i żadnej z nich nie czytałam jeszcze z Leną. Nie chciałam niepotrzebnie przytłaczać jej drażliwą tematyką. Cieszę się jednak, że je mam, czekają na swój czas na górnych półkach MOJEJ biblioteczki.

### [Paulina Krasa](#)

Autorka blogu lenaikuba.pl.

Strona www autora

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-11-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9388) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9388>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)